mgr Tomasz Bratkowski

Uniwersytet WSB Merito

ID ORCID 0009-0001-1324-4157

mgr Norbert Czajkowski

Uniwersytet WSB Merito

ID ORCID 0009-0005-1183-7345

Bezpieczeństwo surowcowe jako kategoria analityczna w ocenie rywalizacji surowcowej USA, Chin i Rosji.

Raw material security as an analytical category in assessing the raw material rivalry between the USA, China, and Russia.

Artykuł analizuje współczesną rywalizację geopolityczną między Stanami Zjednoczonymi, Chinami i Rosją przez pryzmat bezpieczeństwa surowcowego. Wykorzystując paradygmat realizmu geopolitycznego, autorzy demontują XX-wieczne wzorce myślenia o globalnych konfliktach. W dobie czwartej rewolucji przemysłowej tradycyjne cele terytorialne ustępują dążeniu do kontroli nad surowcami krytycznymi (m.in. metale ziem rzadkich, lit, uran) oraz łańcuchami dostaw półprzewodników, warunkującymi rozwój nowoczesnych technologii militarnych. Przegląd kluczowych teatrów działań – m.in. Ukrainy, Bliskiego Wschodu, Azji, Arktyki, Ameryki Łacińskiej i Afryki – dowodzi, że globalne starcie ma asymetryczny i rozproszony charakter. Konkluzją pracy jest teza, że światowa rywalizacja o hegemonię surowcową już trwa, a stosowanie przestarzałych doktryn obronnych prowadzi państwa do geopolitycznej marginalizacji.

The article analyzes the contemporary geopolitical rivalry between the United States, China, and Russia through the prism of raw material security. Utilizing the paradigm of geopolitical realism, the authors dismantle 20th-century patterns of thinking about global conflicts. In the era of the Fourth Industrial Revolution, traditional territorial goals give way to the pursuit of control over critical raw materials (e.g., rare earth elements, lithium, uranium) and semiconductor supply chains, which determine the development of modern military technologies. A review of key operational theaters—including Ukraine, the Middle East, Asia, the Arctic, Latin America, and Africa—demonstrates that the global clash has an asymmetrical and dispersed character. The conclusion of the paper is the thesis that the global rivalry for raw material hegemony is already underway, and the application of outdated defense doctrines leads states to geopolitical marginalization.

Dara, drony, półprzewodniki, metale rzadkie, Belizariusz, Rywalizacja
Dara, drones, semiconductors, rare earth elements, Belisarius, rivalry

Wstęp
Lekcja pod Darą a współczesna rewolucja strategiczna

Rok 530 naszej ery. Cesarstwo Rzymskie staje przed olbrzymim zagrożeniem ze strony imperium Sasanidów. Przeciwko 25 tysiącom Rzymian dowodzonym przez młodego generała Belizariusza stanęło 40 tysięcy perskich żołnierzy. Zaledwie 25-letni dowódca Rzymian udowodnił że innowacyjność i „matematyka wojny" znaczą więcej niż siła i przewaga liczebna. Belizariusz zrezygnował z bronienia się za murami miast i stworzył połączony, geometryczny system okopów, który skanalizował wroga w wąskie strefy śmierci, niwelując jego przewagę. Dodatkowo wykorzystał 600 najemnych Hunów, którzy dzięki swoim łukom kompozytowym zdołali zniszczyć 8 tysięcy najlepszej perskiej ciężkiej jazdy. (Prokopiusz z Cezarei, 2013, ks. I, rozdział 13)

Dziś, niemal 1500 lat po bitwie pod Darą, na terenie państwa ukraińskiego można zaobserwować uderzająco podobny przełom w sztuce wojennej. Tak jak nieprzewidywalni huńscy łucznicy i rzymskie okopy zneutralizowały potężnych, opancerzonych perskich katafraktów, tak dzisiejsze ukraińskie tanie, precyzyjne drony bojowe neutralizują rosyjskie czołgi. Belizariusz pokazał, że bitwę można wygrać dzięki zmiennym i geometrii, a innowacja może stać się morderczą bronią wobec przestarzałych kolosów. Współczesne drony to właśnie taka nowa „huńska" innowacja, która pozwala słabszemu liczebnie obrońcy wykrwawiać pancernego przeciwnika. (Prokopiusz z Cezarei, 2013, ks. I, rozdział 13-14)

Sukces pod Darą nie był tylko zwycięstwem taktycznym; był też potężnym wstrząsem geopolitycznym, który powstrzymał perskie najazdy i pozwolił cesarzowi Justynianowi na odzyskanie zachodnich terenów imperium. Działania Belizariusza na zawsze odmieniły doktrynę wojenną, kładąc podwaliny pod inżynierię obronną na najbliższe tysiąc lat. (Prokopiusz z cezarei, 2013, ks. I, rozdział 14*)*

Podobnie innowacje zastosowane na terenie Ukrainy, to jedynie początek do głębokich przemian. Wkraczamy w erę nowego konfliktu, w którego rewolucja na polu walki staje się nierozerwalnie związana z globalną rywalizacja o zasoby. Starcie USA, Chin i Rosji o półprzewodniki, metale ziem rzadkich oraz kluczowe szlaki handlowe wymusi na mocarstwach przyjęcie nowych strategii, tak jak geometria okopów pod Darą zaskoczyła starożytnych strategów. Przyszłe wojny zwyciężą ci, którzy – podobnie jak Belizariusz – zrozumieją, że w starciu imperiów o surowce przestarzałe metody prowadzą do porażki, a samo pole bitwy jest dynamiczną zmienną, którą można kontrolować. (Bartosiak, 2016, s. 31-34)

Stając przed materiałem badawczym, musimy porzucić XX-wieczne nawyki myślenia o konfliktach globalnych. Tradycyjne fronty, wielkie potyczki pancerne czy oficjalne deklaracje wypowiedzenia wojny odeszły do lamusa. Jeśli tego nie zrozumiemy – popełnimy błąd perskich dowódców spod Dary. Nie zauważymy, że przeciwnik zmienił zasady gry, a właściwy konflikt toczy się na innych poziomach.

Nasza rozprawa naukowa stawia sobie za cel demontaż tych archaicznych wzorców a narzędziem badawczym, pozwalającym rozpoznać nowa rzeczywistość staje się realizm

geopolityczny. Zakładając, że globalna architektura bezpieczeństwa nie jest już stałą, lecz dynamiczną zmienną, musimy sformułować główne pytanie badawcze, które poprowadzi nasz wywód przez poszczególne teatry działań. (Mearsheimer, 2019, s. 39-42)

W jaki sposób współczesna rywalizacja o surowce wpływa na globalną architekturę bezpieczeństwa i na jakich podstawach można uznać tę konfrontację za trwające już starcie trzech największych mocarstw?

Aby odpowiedzieć na tak postawiony problem, w pracy zostaną zweryfikowane trzy wzajemnie się uzupełniające hipotezy robocze:

Hipoteza zastępowalności jako przyczyna wojny: W erze czwartej rewolucji przemysłowej tradycyjne cele terytorialne ustępują miejsca dążeniu do suwerennej samowystarczalności. Kontrola nad pierwiastkami ziem rzadkich, uranu czy złożami litu jest współczesnym odpowiednikiem zabezpieczenia starożytnych szlaków handlowych – bez nich imperia tracą zdolność reprodukcji swojej potęgi militarnej. (Kwieciński i Barbarzak, 2025, s. 147-150)

Hipoteza asymetrii i frontów rozproszonych: Współczesny konflikt globalny nie wybucha; on się już tli. Objawia się on w kryzysach regionalnych – od kinetycznych wojen zastępczych (Ukraina, Iran), przez operacje wymuszenia zmian reżimu (Wenezuela), aż po brutalna presję dyplomatyczna w Grenlandii. (Mearsheimer, 2019, s. 73-76)

Hipoteza nowej geometrii powstrzymywania: Główni aktorzy systemu – USA, Chiny i Rosja – wykorzystują krytyczną infrastrukturę logistyczną i łańcuchy dostaw jako ofensywne systemy uzbrojenia. (Kaplan, 2013, s. 23-26)

Przechodząc do analizy poszczególnych wydarzeń w wymiarze geopolitycznym, będziemy krok po kroku odsłaniać zintegrowany, geometryczny system naczyń połączonych. Udowodnimy, że to co jest aktualnie nazywane „napięciem międzynarodowym”, w istocie stanowi pierwszą fazę globalnego starcia o hegemonię w XXI wieku – wojnę, w której zasoby i strategiczne cieśniny znaczą więcej niż pancerne dywizje. (Kaplan, 2013, s. 59-62)

1. Teoretyczne aspekty nowej wojny zasobowej: „Matematyka i algorytmy” zamiast masowej siły.

Aby zrozumieć współczesne pole bitwy, musimy najpierw określić co do tej pory nazywaliśmy „potęgą”. Przez ostatnie dziesięciolecia liczby rządziły światem. Miliony żołnierzy, tysiące czołgów, setki fabryk tłoczących stal i ropa naftowa, która to wszystko zasilała. Kto miał tego więcej, ten dyktował warunki. Była to epoka brutalnej siły, w której terytorium mierzyło się liczbą kilometrów kwadratowych, a bezpieczeństwo – głębią strategiczną obrony.

Dziś XX-wieczne podręczniki możemy odłożyć na półkę. Rozpoczyna się bowiem era, w której o losach imperiów nie decyduje już masa i liczby, a prędkość przesyłu danych, zaawansowane algorytmy i precyzja. Masowe armie bez technologicznego mózgu, stają się na polu walki tym samym, czym byli perscy katafreci pod Darą – wielkimi ociężałymi celami

czekającymi na zniszczenie. Jednak ta innowacja nie bierze się znikąd. U potęgi militarnej XXI wieku stoi nowa, geoekonomia, która całkowicie zmienia pojęcie surowca strategicznego.

Redefinicja surowca strategicznego: Od baryłki ropy do grama neodymu.

Przez ostatni wiek krwią każdej armii była ropa naftowa. Bez oleju napędowego i benzyny czołgi się nie poruszały a samoloty nie mogły latać. Kontrola nad rurociągami i polami naftowymi była absolutnym priorytetem. Teraz się to wszystko zmienia. Choć tradycyjne paliwa kopalne nadal maja ogromne znaczenie, to środek ciężkości przesunął się w stronę czwartej rewolucji przemysłowej. (Klare, 2006, s. 21-24)

Aktualnie pola naftowe zastąpiły złoża ziem rzadkich, uranu, litu i czystego grafitu.

- Metale ziem rzadkich: Pierwiastki takie jak samar, dysproz czy neodym, które napędzają magnesy w silnikach elektrycznych, urządzeniach naprowadzania pocisków i systemach radarowych. (Syta, 2022, s. 35-38)
- Lit i czysty grafit: Kto kontroluje te pierwiastki, ten kontroluje produkcję baterii do smartfonów, samochodów elektrycznych jak i każdego bezzałogowca. (Grzywacz, 2025, s. 167-170)
- Uran: Niezbędny w energetyce jądrowej ale i klucz do transformacji energetycznej.

Aktualna geopolityka nie pyta ile kilometrów kwadratowych kontrolujesz. Pyta o to, czy masz dostęp złóż pierwiastka, bez którego twoje najnowsze laboratoria zbrojeniowe są bezużyteczne. Rywalizacja przeniosła się z poziomu wielkich terytoriów do mikroskopijnych struktur krystalicznych.

Technologia jako nowy „łuk kompozytowy": Surowce krytyczne a nowoczesna armia.

Wróćmy do Hunów spod Dary, których wymieniłem we wstępie. Ich przewaga nie wynikała z faktu, iż posiadali przewagę fizyczną nad perskimi wojownikami. Wynikała z innowacji – z posiadania łuku kompozytowego, który miał niesamowity zasięg i siłę przebicia, połączonej z niebywałą mobilnością.

Dzisiejszym „kompozytowym łukiem" są systemy sztucznej inteligencji, oraz autonomiczne roje dronów. To one tworzą nową geometrię pola walki, pozwalając garstce precyzyjnie naprowadzanych pocisków zatrzymać pancerne kolumny.

Jednak współczesny „łuk kompozytowy" ma jedną, poważną wadę. Jego produkcja jest całkowicie uzależniona od surowców, których nie da się niczym zastąpić. (Kwieciński i Barbarzak, 2025, s. 151-154)

- Wyprodukowanie jednego myśliwca F-35 wymaga setek kilogramów metali ziem rzadkich. Bez nich jego radary są ślepe a systemy naprowadzania bezużyteczne

- Zbudowanie drona bojowego wymaga mikroprocesorów, do których produkcji niezbędny jest czysty krzem, gal, german oraz zaawansowane magnesy
- Systemy sztucznej inteligencji wykorzystywane do analizy danych i optymalizacji decyzji dowódczej, potrzebują potężnych serwerowni i superkomputerów, a te z kolei nie powstają bez kobaltu, litu i miedzi

Wniosek jest bardzo prosty. Możesz mieć genialne algorytmy, najwspanialszych inżynierów oraz najnowocześniejsze laboratoria w Dolinie Krzemowej, Pekinie czy Moskwie. Jednak jeśli zostaniesz odcięty od łańcucha dostaw surowców, twoja machina wojenna po prostu przestanie istnieć. Zostaniesz z planami broni, której nie masz z czego wybudować.

I właśnie dlatego USA, Chiny i Rosja nie czekając na otwarty konflikt nuklearny, już teraz toczą rywalizację o to, by zabezpieczyć te strategiczne minerały. Kto zdobędzie wyłączność na surowce XXI wieku, ten zyska prawo do ukształtowania nowej geometrii globalnego bezpieczeństwa, skazując swoich rywali na technologiczną i militarną marginalizację.

2. Geograficzne teatry działań wojennych i surowcowych: Punkty zapalne nowej „geometrii" starcia.

Skoro wiemy już, że współczesna wojna to matematyka, a nowoczesna broń potrzebuje rzadkich minerałów, czas spojrzeć na mapę. Ten rozpoczynający się konflikt nie toczy się w jednym miejscu. To raczej sieć połączonych ze sobą punktów zapalnych rozrzuconych po całym globie.

To, co w wiadomościach oglądamy jako osobne, lokalne konflikty, w rzeczywistości jest zaplanowaną grą mocarstw. USA, Chiny i Rosja przesuwają swoje figury na globalnej szachownicy, a każdy region ma dla nich konkretną wartość logistyczną lub surowcową.

3. Ukraina – Poligon nowej technologii i bitwa o spichlerz Europy.

Zanim przyjrzymy się innym kontynentom, musimy zacząć od frontu, który znajduje się najbliżej nas – od Ukrainy. To właśnie tutaj, na ukraińskich stepach, zobaczyliśmy zapowiedź tego, jak będzie wyglądać globalne starcie mocarstw. Wojna ta stała się przede wszystkim poligonem doświadczalnym dla nowej doktryny wojennej. To tutaj po raz pierwszy w historii wojskowości zastosowano drony na tak gigantyczną, masową skalę. Tanie bezzałogowce, sterowane na pomocą zaawansowanych algorytmów, zmieniają pojęcie obrony i tak jak pisałem we wstępie, niszczą wielotomowe podręczniki, oraz potężne czołgi, rzucając wyzwanie dotychczasowej logice wojskowej. (Bartosiak, 2018, s. 45-48)

Pod warstwą technologicznej rewolucji kryje się jednak drugi, niezwykle brutalny wymiar tego konfliktu. Bezwzględna bitwa o surowce. Rosyjska agresja na Ukrainę nie była jedynie próbą przesunięcia granic politycznych. Była to zaplanowana operacja mająca na celu przejęcie kontroli nad strategicznymi zasobami, bez których ani Europa, ani globalny przemysł technologiczny nie mogą funkcjonować.

Zasoby mineralne jako ukryty cel Kremla.

Kiedy spojrzymy na mapę ukraińskich surowców, nagle staje się jasne, dlaczego najcięższe walki toczą się na wschodzie i południu kraju.. Dombas i obwód zaporoski to nie tylko fabryki i ziemia. To gigantyczne, warte biliony dolarów złoża krytycznych minerałów. Ukraina posiada jedne z największych w Europie zasobów tytanu (niezbędnego w przemyśle lotniczym i zbrojeniowym), litu (kluczowego dla baterii), a także potężne pokłady rud żelaza i czystego grafitu. Zajmując te tereny, Rosja nie tylko wzbogaca się kosztem sąsiada, ale przede wszystkim próbuje odciąć Zachód od alternatywnych źródeł sieci dostaw.

Energetyczny klincz Europy.

Wojna na Ukrainie ostatecznie zdemolowała architekturę bezpieczeństwa energetycznego w Europie. Przez lata Rosja używała swoich gazociągów i ropociągów jako narzędzia politycznego szantażu, próbując uzależnić od siebie państwa Unii Europejskiej. Niektórym państwom, takim jak np. Niemcy było to wręcz na rękę, gdyż ich przemysł potrzebował taniego surowca, do prężnego rozwoju. Odcięcie rosyjskich surowców zmusiło Zachód do błyskawicznej i kosztownej dywersyfikacji. W ten sposób Europa stała się rynkiem zbytu dla amerykańskiego gazu skroplonego (LNG), co z kolei umocniło pozycję USA jako surowcowego gwaranta bezpieczeństwa Starego Kontynentu. (Wyciszkiewicz, 2008, s. 13–16)

Żywność jako broń.

W nowej geoekonomii surowcem strategicznym stała się również żywność. Ukraina nazywana „spichlerzem Europy i świata", produkuje olbrzymie ilości zboża i oleju słonecznikowego. Rosyjska blokada czarnomorskich portów i celowe niszczenie ukraińskiego rolnictwa pokazały, że głód w Afryce czy na Bliskim Wschodzie może być wykorzystany jako asymetryczna broń geopolityczna. Wywołując kryzys migracyjny na południowych flankach NATO, Moskwa próbuje destabilizować kraje zachodnie bez wystrzelenia w ich stronę ani jednego pocisku.

Ukraina jest więc punktem wyjścia dla całej naszej analizy. To tutaj mocarstwa zrozumiały dwie rzeczy: po pierwsze, że nowoczesną wojnę wygrywa ten, kto ma lepsze algorytmy i drony; po drugie, że bez kontroli nad surowcami krytycznymi i energetycznymi nie da się tych technologii ani wyprodukować, ani zasilić.

4. Bliski Wschód – otwarta wojna proxy i kontrola węzłów energetycznych.

Liski Wschód to podręcznikowy przykład teatru działań, na którym stara, tradycyjna ropa naftowa miesza się z nowoczesną, bezwzględną geopolityką. Choć świat coraz głośniej mówi o przejściu na zieloną energię, to rzeczywistość poligonowa i gospodarcza jest bardzo prosta. Bez bliskowschodniej ropy i gazu globalna machina natychmiast staje w miejscu. W tym rejonie mocarstwom chodzi o to, kto trzyma rękę na globalnym kurku i kto kontroluje morskie gardziele, którymi ten surowiec płynie do rywala. (Wyciszkiewicz, 2008, s. 13–16)

Od 28 lutego 2026r. obserwujemy tam otwartą wojnę między Izraelem i Stanami Zjednoczonymi a Iranem, ale konflikt ten sięga znacznie dalej – do Moskwy i Pekinu.

Cel strategiczny – morskie gardziele.

Spójrzmy na mapę tego regionu przez pryzmat logistyki. Kluczem do wszystkiego są dwa wąskie gardła: Cieśnina Ormuz oraz Cieśnina Bab al - Mandab. To geostrategiczne lejki, przez które codziennie przepływają miliony baryłek ropy i gigantyczne tankowce z gazem (LNG). Kto kontroluje te wąskie przesmyki wodne ten może jednym ruchem zaszantażować całą globalna gospodarkę. (Kaplan, 2013, s. 97-100)

Amerykańskie uderzenie w Chiny.

Dla Waszyngtonu interwencja wojskowa w tym rejonie i sojusz z Izraelem to nie tylko kwestia obrony dotychczasowego układu sił. To precyzyjne narzędzie nacisku na Pekin. Chiny są bowiem największym na świecie importerem ropy naftowej i potężna część tego surowca płynie do nich właśnie z Bliskiego Wschodu. Destabilizacja tego rejonu lub przejęcie nad nim pełnej kontroli przez USA to dla Chin ryzyko odcięcia od dostaw energii. (Góralczyk, 2018, s. 321-324)

Oś Iran-Rosja-Chiny.

W odpowiedzi na presję Zachodu, Iran nie walczy sam. Stał się kluczowym elementem antyzachodniej koalicji. Rosja wspiera Teheran militarnie i technologicznie, traktując ten konflikt jako idealny sposób na odciągnięcie uwagi i zasobów USA od Europy Wschodniej. Z kolei Chiny działają w cieniu. Są głównym odbiorcą irańskiej ropy, omijając zachodnie sankcje, i finansowym sponsorem, który utrzymuje tamtejszy reżim przy życiu.

Kiedy więc widzimy uderzenia rakietowe na Bliskim Wschodzie, oraz ataki dronów, nie patrzymy na to jak na lokalną wojnę. To jest pełnoprawny front globalnego starcia. USA i Izrael starają się rozbić wpływy Iranu, aby zabezpieczyć kluczowe szlaki i uderzyć w surowcowe bezpieczeństwo Chin. Rosja i Chiny natomiast robią wszystko, by do tego nie dopuścić, a kluczowe cieśniny znalazły się pod kontrolą ich sojuszników. To czysta, brutalna matematyka konfliktu.

Piszemy ten artykuł w momencie ogłoszenia warunków pokoju i już teraz można powiedzieć, że USA tę wojnę przegrało nie osiągnąwszy swoich celów strategicznych. Nowa taktyka działań wojennych przy użyciu dronów spowodowała, że najpotężniejsza armia świata była bezsilna. Iran zablokował cieśninę Ormuz zmuszając Amerykę do daleko idących ustępstw.

5. Azja i Pacyfik – Bitwa o cieśniny i „huńscy łucznicy" technologii.

Przenosząc się z Bliskiego Wschodu nad wody Oceanu Spokojnego, wkraczamy w miejsce, gdzie toczy się absolutnie najważniejsze i najbardziej zaawansowane technicznie starcie naszych czasów. Jeśli na Ukrainie zobaczyliśmy poligon dronów, na Bliskim Wschodzie bitwę o ropę, to w rejonie Azji i Pacyfiku USA i Chiny walczą o coś znacznie cenniejszego – o „krzemowe serce świata" oraz o morskie autostrady, którymi to serce pulsuje. (Bartosiak, 2016, s. 87-90)

W tym rozdziale kluczowe stają się dwa pojęcia: kontrola nad mikroskopijnym procesorem oraz fizyczna kontrola nad wąskimi przesmykami morskimi. Kto wygra te rywalizację, ten zyska bezwzględną przewagę technologiczna na wiele lat.

Tajwan i współczesny „łuk kompozytowy".

Wróćmy do naszej metafory o Hunach i ich niszczycielskiej broni. Współczesnymi „huńskimi łucznikami" są nie tylko drony ale i inżynierowie, programiści projektujący sztuczną inteligencję oraz systemy naprowadzania rakiet. Jednak ich zabójcze łuki, czyli najnowocześniejsze chipy i mikroprocesory, powstają niemal w jednym miejscu na ziemi. Tym miejscem jest Tajwan.

Ta ważna wyspa a dokładniej tamtejszy gigant TSMC, który produkuje ponad 90% najbardziej zaawansowanych półprzewodników na świecie. Mowa o mikroprocesorach w technologii poniżej 3 nanometrów. To nie są zwykłe chipy do pralek czy lodówek. To cyfrowy fundament XXI wieku. Bez tych mikroskopijnych płytek krzemowych nie da się zbudować:

- Superkomputerów sterujących tarczami antyrakietowymi
- Systemów naprowadzania dla myśliwców F-35
- Algorytmów sztucznej inteligencji, które w ułamku sekundy podejmują decyzje na polu walki

Półprzewodniki stały się surowcem strategicznym ważniejszym niż baryłka ropy. Kto ma do nich dostęp, ten celuje we wroga z chirurgiczną precyzją. Kto ten dostęp straci, zostaje z oślepioną, głuchą armią z poprzedniej epoki. Dla Chin przejęcie kontroli nad Tajwanem to nie tylko kwestia ambicji historycznych. To też ucieczka z technologicznej pułapki i odcięcie Ameryki od jej cyfrowych płuc. (Góralczyk, 2021, s. 209-212)

Amerykański kordon kontra chiński mur z wysp.

Zrozumienie tego wszystkiego wyjaśnia, dlaczego wody wokół Chin przypominają dziś najgęściej uzbrojony obszar na globie. USA doskonale wiedzą, że Chiny potrzebują gigantycznych ilości surowców płynących drogą morską z Afryki i Bliskiego Wschodu, a jednocześnie muszą eksportować swoją technologię. Dlatego Waszyngton konsekwentnie buduje wokół Pekinu coś na kształt geopolitycznego kordonu sanitarnego. (Bartosiak, 2016, s. 87-90)

Służą do tego strategiczne sojusze, takie jak AUKUS (USA, Wielka Brytania, Australia) czy QUAD (USA, Japonia, Indie, Australia). Ich cel jest prosty: w razie otwartego konfliktu zamknąć dwie kluczowe gardziele logistyczne – Cieśninę Malakka oraz Cieśninę Tajwańską. Jeśli Amerykanie zaryglują te morskie bramy, odetną Chiny od dostaw energii i sparaliżują ich handel w kilka tygodni.

Chińska odpowiedź to budowa sztucznych, militaryzowanych wysp na Morzu Południowochińskim, Pekin stworzył tym samym własną linię obrony, zamienił wody międzynarodowe w zabetonowane bazy rakietowe. Chiny chcą w ten sposób odepchnąć amerykańską marynarkę wojenną jak najdalej od swoich brzegów i zabezpieczyć szlaki handlowe. (Góralczyk, 2021, s. 243-246)

Rosyjska polisa ubezpieczeniowa.

W tym potężnym starciu morskim Chiny maja jednak jednego, kluczowego asa w rękawie. Jest nim Rosja. W obliczu zagrożenia, że USA odetną Pekin od światowych oceanów, Rosja stała się dla Chin bezpiecznym, lądowym zapleczem surowcowym.

Pomiędzy Pekinem a Moskwą nie ma amerykańskich lotniskowców ani zablokowanych cieśnin. Są za to tysiące kilometrów bezpiecznej granicy lądowej, przez którą płyną rosyjska ropa, węgiel, gaz oraz drewno. Moskwa, dławiona zachodnimi sankcjami, chętnie sprzedaje swoje zasoby, a Pekin zyskuje dzięki temu surowcową polisę ubezpieczeniową. To lądowe partnerstwo sprawia, że amerykański kordon na oceanie traci swoją skuteczność. (Wyciszkiewicz, 2008, s. 35-38)

Azja i Pacyfik pokazują nam bezwzględna prawdę o rozpoczynającej się rywalizacji. To starcie o to, czy światowe szlaki handlowe pozostaną otwarte na warunkach Zachodu, czy też zostaną podyktowane przez nowy, chińsko-rosyjski blok.

6. Arktyka i Północny Atlantyk – bitwa o nietknięte złoża.

Z gorących wód Azji przenosimy się na mroźną północ, w rejon koła podbiegunowego. Przez stulecia Arktyka była uważana za peryferia geopolityki. Skuta lodem, niedostępna i bezużyteczna z punktu widzenia strategii wojskowej. Dziś, na skutek zmian klimatycznych i postępującego topnienia lodowców, ten mroźny teatr staje się jednym z najbardziej zapalnych punktów na mapie świata.

Pod topniejącą pokrywą lodową otwiera się bowiem zupełnie nowe eldorado. Gigantyczne i dziewicze złoża oraz skróty logistyczne, które zmieniają globalny układ sił.

Otwarcie Północnego szlaku i skarby ukryte w lodzie.

Główną przyczyną konfliktu na dalekiej północy są dwie zmienne: transport oraz dostęp do surowców, których dotąd nikt nie mógł wydobyć.

Północna Droga Morska.

Topiący się lód otwiera szlak żeglugowy wzdłuż północnych wybrzeży Rosji. Dla globalnego handlu to rewolucja, gdyż skraca to podróż z Azji do Europy o blisko 40% w porównaniu z tradycyjnym szlakiem przez Kanał Sueski i niebezpieczne wody Bliskiego Wschodu. Co ważniejsze, na tej trasie nie ma amerykańskich baz ani wąskich cieśnin kontrolowanych przez Zachód.

Złoża XXI wieku.

Szacuje się, że pod dnem Arktyki oraz arktycznych wyspach kryje się około 25% nieodkrytych światowych zasobów ropy i gazu. Ale dla mocarstw kluczowe są gigantyczne pokłady uranu, czystego grafitu oraz metali ziem rzadkich, które znajdują się w tamtejszych skałach. Bez nich, jak już wiemy, cyfrowy wyścig zbrojeń jest przegrany.

Rosyjskie bastiony i chińskie ambicje.

Rosja od lat traktuje Arktykę jak swoją własność. Moskwa od jakiegoś czasu przeprowadza potężną militaryzację rejonu, odtworzyła dawne sowieckie bazy wojskowe,

rozbudowała sieć radarową i rozmieściła tam wyspecjalizowane systemy rakietowe przystosowane do pracy w ekstremalnych temperaturach. Flota rosyjskich lodołamaczy natomiast daje im fizyczną przewagę nad każdym innym państwem.

Z kolei Chiny, choć geograficznie nie leżą nad Arktyką, ogłosiły się państwem „okołobiegunowym". Pekin marzy o stworzeniu „polarnego jedwabnego szlaku", inwestując w rosyjskie projekty wydobywcze na Syberii i buduje własną flotę badawczo-militarną, chcąc zabezpieczyć udział w podziale arktycznego tortu.

Kryzys grenlandzki. Od propozycji zakupu do brutalnych gróźb.

To agresywne wejście Rosji i Chin w rejon Północnego Atlantyku wywołało głęboki niepokój w Waszyngtonie. Amerykanie zdawali sobie sprawę, że kluczem do zablokowania rywali na tej flance jest Grenlandia. To autonomiczne terytorium zależne od Królestwa Danii, pod którego ziemią leżą jedne z największych na świecie, nietkniętych złóż uranu i pierwiastków ziem rzadkich.

Właśnie tutaj doszło do wydarzeń, które pokazały jak bardzo zdesperowane są supermocarstwa w walce o surowce. Początkowo USA działały „miękko", proponując Danii po prostu odkupienie wyspy pod pretekstem wspólnego bezpieczeństwa narodowego. Kiedy Kopenhaga i lokalny rząd w Nuuk kategorycznie odrzuciły tę ofertę, Waszyngton zmienił ton.

Amerykańska dyplomacja, powołując się na „wyższą konieczność obrony hemisfery zachodniej" przed wpływami chińskiego kapitału i rosyjskich baz, zaczęła wysyłać czytelne groźby. Pojawiły się scenariusze możliwości siłowego przejęcia kontroli operacyjnej nad wyspą lub jej aneksji pod pretekstem zabezpieczenia infrastruktury krytycznej przed sabotażem. Dla USA Grenlandia nie może pozostać neutralna ani bezbronna. Jej surowce i pozycja geopolityczna są zbyt cenne.

Reakcja Europy i NATO.

Ta agresywna postawa Waszyngtonu postawiła europejskich sojuszników z NATO w niezwykle trudnej sytuacji. Z jednej strony Europa obawia się militarnej dominacji Rosji w Arktyce, z drugiej została zaszokowana bezwzględnym pragmatyzmem Ameryki, która w imię bezpieczeństwa surowcowego jest gotowa naruszyć suwerenność europejskiego państwa członkowskiego, jakim jest Dania.

W odpowiedzi na te napięcia, rejon Północnego Atlantyku stał się miejscem nieustannych manewrów obronnych, misji patrolowych i testowania gotowości bojowej. Unia Europejska i NATO zacieśniają współpracę z USA, by odstraszyć Rosję i Chiny, a jednocześnie starają się wzmocnić obecność militarną na Grenlandii, by dać do zrozumienia Waszyngtonowi, że suwerenność i surowce tej wyspy nie są na sprzedaż ani do wzięcia siłą.

Mroźna Arktyka dobitnie udowodniła, że w dobie narastającej rywalizacji tradycyjne sojusze zaczynają pękać, gdy w grę wchodzi geopolityczna matematyka oraz monopol na surowce przyszłości.

7. Ameryka Łacińska – wenezuelski zwrot akcji.

Z mroźnej Arktyki schodzimy na południe, na półkulę zachodnią. Ameryka Łacińska przez całe dekady była amerykańską strefą wpływów. Jednak w ciągu ostatnich kilkunastu lat sytuacja uległa dramatycznej zmianie. Wykorzystując chwilowe „uśpienie" USA, do gry weszły Chiny i Rosja, oplatając region siecią inwestycji, pożyczek i sojuszy wojskowych.

Dzisiaj ten region to kolejny front światowej rywalizacji, gdzie mocarstwa toczą walkę o gigantyczne rezerwy ropy oraz o paliwo przyszłości, bez którego rewolucja technologiczna i militarna po prostu nie ruszy z miejsca.

Bitwa o „białe złoto".

Głównym geoekonomicznym celem w Ameryce Południowej stał się obszar na styku granic trzech państw: Boliwii, Argentyny i Chile, nazwany „trójkątem litowym". To tam, na wysokogórskich solnikach, znajduje się ponad połowa znanych globalnych zasobów litu – surowca, który ze względu na swoją wartość i znaczenie zyskał miano „białego złota".

Lit to absolutny fundament nowoczesności. To z niego powstają baterie do smartfonów, samochodów elektrycznych po zaawansowane drony wojskowe i systemy łączności na polu walki. Chiny, dążąc do globalnego monopolu, zainwestowały miliardy dolarów w wykupienie koncesji wydobywczych w Boliwii i Argentynie. Dla Waszyngtonu to sytuacja niedopuszczalna, w której Pentagon musiałby budować swoje systemy obronne w oparciu o surowiec kontrolowany przez Pekin. Były to strategiczny szach-mat. (Grzywacz, 2025, s. 171-174)

Wenezuela – brutalne przebudzenie Waszyngtonu.

Najbardziej zaskakujący zwrot akcji w tym surowcowym rozdaniu rozegrał się jednak na północnym krańcu kontynentu. W Wenezueli, kraju posiadającym największe udokumentowane rezerwy ropy naftowej na świecie. Przez lata rządzona przez reżim Nicolasa Maduro Wenezuela była głównym przyczółkiem Rosji i Chin. Pekin pompował tam miliardy z zamian za gwarancje dostaw ropy, a Moskwa wysyłała doradców wojskowych i systemy uzbrojenia, tworząc z Caracas groźną bazę operacyjną tuż pod nosem Ameryki.

W styczniu 2026 roku Waszyngton uznał, że granica bezpieczeństwa narodowego została przekroczona, i przeszedł od dyplomatycznych sankcji do bezwzględnego pokazu siły.

Operacja „Absolute Resolve"

W błyskawicznej i precyzyjnej operacji militarnej siły specjalne USA uderzyły bezpośrednio w Caracas. Nicolas Maduro został pojmany, wywieziony do Stanów Zjednoczonych i postawiony przed sądem pod zarzutem narkoterroryzmu oraz prania brudnych pieniędzy. W ciągu zaledwie kilkunastu godzin Amerykanie obalili dotychczasowy reżim i zainstalowali w kraju posłuszny sobie rząd tymczasowy.

Geopolityczne odcięcie Chin.

Ta operacja nie miała na celu jedynie „przywrócenie demokracji". Jej prawdziwym celem było natychmiastowe i drastyczne odcięcie Chin od wenezuelskiego rynku naftowego. Nowy rząd tymczasowy w Caracas natychmiast anulował dotychczasowe umowy surowcowe

z Pekinem i Moskwą, a kontrolę nad kluczowymi polami naftowymi w basenie rzeki Orinoko przejęły zachodnie koncerny energetyczne.

Likwidacja wrogich przyczółków.

Poprzez uderzenie w Wenezueli, USA jednym zdecydowanym ruchem zlikwidowały rosyjsko-chińską infrastrukturę wywiadowczą i wojskową w rejonie Karaibów. Było to jasne ostrzeżenie dla całej Ameryki Łacińskiej. W obliczu globalnej wojny o surowce, USA wracają do najbardziej agresywnej formy doktryny Monroe. Każdy, kto spróbuje oddać zasoby strategiczne w ręce Chin lub Rosji, musi liczyć się z bezpośrednią, kinetyczną odpowiedzią Pentagonu.

Ameryka Łacińska pokazuje nam kolejną twarz tego konfliktu. Czas pozornych uprzejmości i dyplomatycznych podchodów minął. W walce o lit i ropę supermocarstwa bez wahania sięgają po metody najbrutalniejsze, od obalania rządów po bezpośrednie interwencje wojskowe.

8. Afryka Subsaharyjska – neokolonializm wydobywczy.

Ostatnim teatrem działań na globalnej mapie surowcowej jest Afryka Subsaharyjska. To kontynent, który przez wieki cierpiał z powodu kolonialnego wyzysku, a dzisiaj staje się areną bezwzględnego, nowoczesnego neokolonializmu wydobywczego. Choć nie ma tu starć regularnych armii mocarstw, to w cieniu gigantycznych kopalni odkrywkowych toczy się brutalna, cicha wojna o zasoby, bez których zachodnie laboratoria, chińskie fabryki i rosyjski przemysł zbrojeniowy po prostu przestaną działać.

Skarby ukryte w sercu Afryki.

W tej części świata mocarstwa interesuje przede wszystkim to, co kryje się w pasie surowcowym, rozciągającym się od Demokratycznej Republiki Konga przez Zambię, aż po Zimbabwe i Republikę Południowej Afryki.

Kobalt – ponad 70% Światowej produkcji tego pierwiastka pochodzi z DRK. Kobalt to absolutnie kluczowy składnik baterii litowo-jonowych. Bez niego nie ma nowoczesnych dronów, systemów łączności wojskowej ani smartfonów. (Syta, 2022, s. 42-45)

Neodym i lit - niezbędne do produkcji magnesów w silnikach elektrycznych, systemach naprowadzania rakiet oraz czułych radarach dalekiego zasięgu.

Diamenty i kruszce - tradycyjne źródło gigantycznej gotówki, używanej między innymi do finansowania tajnych operacji i omijania międzynarodowych sankcji bankowych.

Chińska pułapka zadłużeniowa.

Chiny jako pierwsze zrozumiały potencjał Afryki i rozegrały tę partię z matematyczną precyzją. Zamiast wysyłać tam czołgi, Pekin wysłał bankierów i inżynierów w ramach swojej globalnej strategii „Pasa i Szlaku”. (Góralczyk, 2010, s. 197-200)

Chińska metoda jest prosta, ale zabójczo skuteczna. Pekin oferuje afrykańskim rządom gigantyczne, tanie pożyczki na budowę dróg, linii kolejowych, portów czy elektrowni.

Kiedy lokalne, często skorumpowane reżimy stają się niewypłacalne, Chiny, w zamian za umorzenie długów, przejmują fizyczną kontrolę nad infrastrukturą krytyczną oraz podpisują wieloletnie, monopolistyczne koncesje na wyłączne wydobycie kobaltu czy litu. Efekt? Dziś to chińskie koncerny kontrolują większość kluczowych kopalń w Demokratycznej Republice Konga, trzymając Waszyngton i cały zachodni przemysł technologiczny w surowcowym szachu.

Rosyjski Korpus Afrykański – karabiny w zamian za kopalnie.

Podczas gdy Chiny kupują Afrykę za pomocą kontraktów i infrastruktury, Rosja weszła na ten kontynent z zupełnie inną ofertą. Po reorganizacji dawnej grupy Wagnera, Moskwa oferuje tu oficjalnie, pod szyldem Korpusu Afrykańskiego, kontrolowanego bezpośrednio przez Rosyjskie Ministerstwo Obrony militarną siłę i ochronę.

Rosyjscy najemnicy i instruktorzy wojskowi zjawiają się tam, gdzie lokalni dyktatorzy lub junty wojskowe (jak w Mali, Burkina Faso czy Republice Środkowoafrykańskiej) czują zagrożenie utraty władzy. W zamian żądają fizycznego dostępu do złóż.

Żołnierze Korpusu Afrykańskiego stają się prywatnymi strażnikami kopalń złota, diamentów i uranu. Zabezpieczają te surowce przed wpływami Zachodu, a zyski z ich wydobycia płyną bezpośrednio do Moskwy, finansując machinę wojenną na Ukrainie i pozwalając Kremlowi na skuteczne obchodzenie zachodnich sankcji gospodarczych.

Afryka to idealny przykład tego, jak działa światowa rywalizacja mocarstw. USA i kraje europejskie, które przez lata zaniedbywały ten region, nagle obudziły się w rzeczywistości, w której surowce niezbędne do produkcji ich najnowocześniejszych myśliwców i systemów obronnych są wydobywane pod czujnym okiem chińskich zarządców i chronione przez karabiny rosyjskich najemników. (Kwieciński i Barbarzak, 2025, s. 155-158)

9. Zakończenie

Analiza współczesnych punktów zapalnych, od wenezuelskich pól naftowych, po afrykańskie kopalnie kobaltu prowadzi do jednego fundamentalnego wniosku. Trzecia wojna światowa nie jest katastroficzną wizją przeszłości. Ta wojna już trwa. Ustaliła swoje własne fronty i zmieniła całą sztukę wojenną.

Głównym błędem współczesnych analityków jest oczekiwanie na powtórkę z XX wieku. Na masowe deklaracje dyplomatyczne, zmasowane uderzenia nuklearne czy pancerne dywizje przetaczające się przez Europę. Dzisiejsza konfrontacja ma charakter pełzający, asymetryczny i rozproszony geograficznie. To nie jest wojna o przesunięcie słupów granicznych, lecz o przejęcie absolutnej kontroli nad surowcami. Stawką w tej globalnej grze USA, Chin i Rosji jest zdobycie monopolu na zasoby strategiczne i technologiczne, które zdeterminują układ sił na resztę stulecia.

Niemal 1500 lat temu młody generał Belizariusz pod Darą udowodnił, że sztywne trzymanie się archaicznych podręczników taktyki może prowadzić do zguby. Współczesna lekcja jest identyczna. Państwa, które utknęły w doktrynach z czasów zimnej wojny i nie

dostrzegają, że globalne starcie o surowce już się rozpoczęło, skazują się na technologiczną i militarną marginalizację. Pytanie, w którym miejscu znajduje się Polska?

Bibliografia

Bartosiak, J. (2016). *Pacyfik i Eurazja. O wojnie.* Wydawnictwo Asian Century.

Bartosiak, J. (2018). *Rzeczpospolita między lądem a morzem. O wojnie i pokoju.* Zona Zero.

Bartosiak, J. (2023). *Najlepsze miejsce na świecie. Gdzie Wschód zderza się z Zachodem.* Wydawnictwo Literackie.

Góralczyk, B. (2010). *Chiński feniks. Paradoksy wschodzącego mocarstwa.* Wydawnictwo Sprawy Polityczne.

Góralczyk, B. (2018). *Wielki renesans. Chińska transformacja i jej konsekwencje.* Wydawnictwo Akademickie Dialog.

Góralczyk, B. (2021). *Nowy długi marsz. Chiny ery Xi Jinpinga.* Wydawnictwo Akademickie Dialog.

Grzywacz, M. (2025). *Rola minerałów krytycznych i zasobów wodnych w produkcji zielonego wodoru.* Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego, 32, 167–194. https://doi.org/10.4467/20801335PBW.25.008.22174

Kaplan, R. D. (2013). *Zemsta geografii. Co mapa mówi nam o przyszłych konfliktach i walce z przeznaczeniem* (J. Ruszkowski, Tłum.). Wydawnictwo Sonia Draga.

Klare, M. T. (2006). *Krew i nafta. Niebezpieczeństwa i konsekwencje rosnącej zależności Ameryki od importowanej ropy naftowej* (A. Czerwiński, Tłum.). Agencja Wydawnicza i Reklamowa Akces.

Kwiatkiewicz, P., & Szczerbowski, R. (Red.). (2015). *Bezpieczeństwo energetyczne. Tom II. Geopolityka — Polska — świat.* Fundacja na rzecz Czystej Energii.

Kwieciński, L., & Barbarzak, A. (2025). *Polityka surowców krytycznych jako element strategii bezpieczeństwa – stan obecny i wyzwania.* Sprawy Międzynarodowe, 78(1), 147–176. https://doi.org/10.35757/SM.2025.78.1.06

Mearsheimer, J. J. (2019). *Tragizm polityki mocarstw* (P. Nowakowski, Tłum.). Universitas.

Prokopiusz z Cezarei. (2013). *Historia wojen. T. 1: Wojny z Persami i Wandalami* (D. Brodka, Tłum., wstęp i komentarz). Historia Iagellonica. (Oryginalne dzieło powstało ok. 545–553).

Syta, K. (2022). *Znaczenie geopolityczne pierwiastków ziem rzadkich.* TEKA Komisji Politologii i Stosunków Międzynarodowych, 17(2), 35–45.

Wyciszkiewicz, E. (Red.). (2008). *Geopolityka rurociągów. Współzależność energetyczna a stosunki międzypaństwowe na obszarze postsowieckim.* Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.